

# SZANEC

MUZYK INFORMACYJNY MCGU MŁODZIEŻY  
W GORZOWIU

## ZIMA WASZA WIOSNA NASZA

"W malutkich sercach zajęczków  
drża jeszcze cicho nadzieję  
i dlatego...  
- "Czekam na wiosnę!"  
R.H.

Na oknami zielonymi trawami budzi się wiosna. Kolejna wiosna tej wojny, kolejna nie "nasza". Zapomnialiśmy już nawet, że któraś ma miała? być "nasza".

Tarczka wstarczy się, spłowiały na transparentach naszych marzeń. Już nie wierzymy, tak nie ufamy. .. Niektorzy krzyczą - propaganda, slogan bez pokrycia - nigdy nie będzie. Inni, chociaż też nie wierzyli, ale rozumieli ich potrzebę. Społeczeństwo zszokowane grudniem musiało wierzyć w swoją siłę, że jeszcze jest zdolne, a potem a to tylko chwilowe odwrócenie kaf.

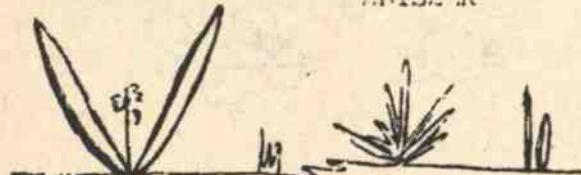
Krótko znowu za oknami obudzi się zielonymi listkami. Ale dziś już nie jesteśmy zieloni. Przestaliśmy się ludzić, patrzymy realniej, kalkujemy na zimno, bez emocji. Wyzwalały się nowe polskich kompleksów. Niewielkie.

Zapomnieliśmy już o wiośnie... Kojarzy nam się tylko z tym, że spotkanie będzie można urządzić w parku, bo nie tak zimno, a ulotki rzucić na ulicę, bo nie tak mokro. Ale kimdy tak rzucałeś te ulotki w wesci? Już! / kakaże, to nie boję się jej odrobiny sentymentalizmu i romansu... wiosnie.

No jeśli nie ta i nawet nie następna to i tak któraś kolejna będzie... WASZA.

Wyle wiośnie!!!

KRZAK



Gorzów 1.km.  
23 marzec 1987  
nr 13 / 79

"W chwili dziedzowej, gdy nic nie zależy od człowieka, wszystko zależy od człowieka."  
(Cz. i klosz)

## Obserwując, pisząc, zadając pytania - po raz pierwszy w SZANCU głos zabierają uczniowie klas ósmych!!!

Za trzy miesiące zdają swój pierwszy w życiu egzamin. W wrześniu rozpoczną naukę w szkołach średnich. Są typowymi przedstawicielami swojego środowiska: lubią się bawić, słuchać muzyki, opowiadać dowcipy, chodzić do kina, nawet oglądać telewizję. Do szkoły podchodzą z pewną rezerwą jaką każdy w ich wieku. Nie, wcale nie są złymi uczniami. Horost przeciwnie. Należą do przedujących w swoich klasach, ale takich przecież też jest wielu. Zapewne jeszcze kilka lat temu klasycznie ciągali dziewczynki za warkoczyki...

Pozornie przeciętni, a jednak... mają oczy otwarte. Lubią obserwować to, co się wokół nich dzieje. Idzą, zadają pytania, wycinają wnioski, próbuje komentować. Pierwszego "Szancę" przeczytali z wypiekami na twarzy. Niczego niedawno dowiedzieli się, co to jest - i N a co NIP.

Chcieli coś zrobić. Nie czekali na nadane propozycje. Zaczęli sami. Napisali, co myślą. Napisali, że są tacy jak oni. Napisali to, co zobaczyli w swojej szkole.

Refleksje Janusza mają charakter ogólny. Pisze on o ogólnej sytuacji w szkole, nawiązuje do "walki", twierdzi, iż jego pokolenie ma przed sobą wielką szansę. Jest to jakby ustęp do relacji Janusza, relacji z dawnego spotkania szkolnego w ramach uświadamiania młodzieży /trzeba zacząć już w szkole podstawowej!/.

Dymkiem oni wymienili się spod kontroli. Proszą o kolejne wydawnictwa niezależne. Wykazali składkę. Obserwują, czytają i piszą.

My tylko oni? Zapewne nie. Wy też obserwujesz, czytasz, zadajesz pytania... Czekamy na Twój głos. Januszowi i Andruszowi ratującemu Dobantu, serdecznie dziękujemy za

nadesłane prace i życzymy dalszej  
częszej współpracy.

#### EDAKCJA

## Są tacy jak my

/tytuł od edakcji/

Szczeka podejście do politycznego  
uświadamiania młodzieży w szkołach  
podstawowych jest nader skomplikowane.  
Jak dzieje się również w mojej szko-  
le. To co sprawuje się nam jako program  
prawidłowego postępowania oraz  
drogi do zdobycia wartości moralnych,  
jest być może zdolne otumanić wiele  
osób, ale istnieje przecież i ta uś-  
wiadomiona młodzież, dla której jest  
to po prostu śmieszne. Podzięk ta  
nie daje się otumanić. Zdajemy sobie  
sprawę z tego, co znaczy obecność  
członków SP w gronie nauczycielskim  
i dyrektorskim. Zdajemy sobie sprawę  
z tego, że większość nauczycieli na-  
leży do PZPR.

Ale starany się tydzień w tych  
realiach i wzorować się na odpowiednich  
ludziach. Kogo nas jedynie roz-  
weselił ludzie w wieku około 30 lat  
agitujący nas do ZHP. Dziwi bardzo  
takie fakt, iż ci, którzy wstępują do  
organizacji typu PZPR, bardzo szybko  
nabierają wartości w oczach nauczycie-  
li a często są wykazani. Gdziego?

Fotolenia "podzborowe" walczący  
zalczmy i my. "Złoty róz" w naszych  
rukach.

## AGITACJA

/tytuł od edakcji/

Chciałbym oisać zdarzenie, które  
w pełni orzuca jedno z aspektów  
uświadamiania politycznego uczniów  
klas ósmych szkoły podstawowej.

Był to normalny dzid. nauki, już  
na pierwszej lekcji dowiedzieliśmy  
się o spotkaniu z członkiem ZHP.  
Partyjna część ciela edukatora robiła  
aż "unosiła się" z radości myśląc, że  
ta konfrontacja w końcu "wskutek nas  
"prawdziwim drogi". Nauczniów przy-  
gotowano wszelkie wyrody tzn. ustawiło-  
no rzeczy kurzesz, co, razy innych spot-  
kaniach było nie do pomylenia.

Człowiek, który przybył, by nas  
uświadomić, już samym wyglądem i sposo-  
bem bycia przewidział nas znicz cik.  
Sposób prowadzenia tego spotkania był  
mało oryginalny i zupełnie "wyraźko-  
wy". Gdzie nasz prawie tykownie cik.

pomagając sobie masy tym salcem.  
Jakaś się i rzej życzał, mówił ci-  
chiem i niewyraźnie. Były antyczny  
i male przekonywający.

Przy próbie uwikłanego rozmowy  
spotkał się z jednoznaczny milcze-  
niem. Smile jeszcze wertował swo-  
je papierki, jakby szukał tematu  
do kontynuowania swojego monologu.  
Niestety, nie znalazł, a i obojętna  
postawa młodzieży sprawiła, że po-  
żegnał się i odszedł w taki sposób,  
jakby chciał uciec przed naszymi  
spojrzeniami.

Wtedy zaś rozeszliśmy się do klas,  
bosatsi o jeszcze jeden parodoks,  
otóż wiecy jut, że istnieje mó-  
dzież, której rosną brzuchy i siwie-  
ją skronie.

JANUSZ

## WIELKI PUC

Jakież sutno robi mi się 8 mar-  
ca. Nie alatego, że jestem anty-  
feminista czy jakieś inne głupstwo  
w tym rodzaju. Prost przeciwnie,  
robi mi się przykro, bo dla kobiet  
mam wielki szacunek.

Ustanowienie tego święta w kra-  
jach realnego socjalizmu /na Wacho-  
dzie nie ma czegos takiego jak  
Dzień Kobiet/ ma charakter parodii  
i to o wydawniku tragiczny. Fakty,  
dotyczące życia kobiet są tragicz-  
ne. Sami przecież wiemy, że większość  
musi pracować z najprostszych  
przyczyn. I ten sposób zapoczątko-  
jest wychowanie dzieci, bo mamy  
niżdy nie ma w domu. Oprócz codzien-  
nej ciężkiej pracy o powrocie do  
domu na kobiety czekają kolejne obci-  
wizki - kolejka, sprawtanice, ro-  
sinki itp. Takie są realia życia  
w naszym kraju.

JESZCZE NIE ODDAĘS  
ANKIETY "SZANCA"  
KOLPORTEROM!!!  
JA Ci POKAŻĘ!!!



z blistwo zapowiadanie tych faktów u parodia "mia" obiet jest tragiczne. I rzekomie sam jeszcze jedon niewesoły obraz. Kobiety wracające z pracy, umęczone, z wielkimi torbami na zakupy i dzierżące z dumą kwiatka. Wracają zadowolone, bo kwiatka wmyał im "sam" pan kierownik, a poza tym otrzymały jeszcze po 500 zł. i parę poczoch.

"Urakarzajace!

Zawsze i wszystko w tym ustroju jest na pokaz, tak się dzieje i z 8 marca. To nieważne, że kobiety muszą pracować często w warunkach III - wiecznych /patrz: niektóre zakłady włókiennicze/, że po urodzeniu dziecka natychmiast wracają do pracy, bo nie starczy do wynaty.

listę tę można wydłużać w nieskończoność i nigdy się jej nie zamilnie. Najważniejsze, że w Dzień Kobiet jest ruc! Uśmiechnięte twarze w DNV, kierownik dający kwiatka, całujący w rękę itd.

Najważniejsze, że jest ruc!

WAC F.

## A JEDNAK WALEC czyli twór tupotu i bękkotu.

W "Koszycie Samokształceniowym" nr 2 ukazała się pod tytułem "Zapisać szarość" recenzja książki "Zapiski z codzienności" Marka Nowakowskiego. Zdaniem recenzenta nasza polska rzeczywistość jest szara /tak ją opisuje Marek Nowakowski/, czas stoi w miejscu, a wszystko, co wydarzyło się 10 lat temu, dzieje się obecnie i będzie się działo za 10 lat. Nader pesymistyczny jest ten polski szary pejzaż. Codziennym zabieganiu nawet go nie zauważamy.

Czy go spostrzec, musimy... Wójcie do teatru. Monotonne, smutne równiny a w głębi biało-czerwona zorza. To był ko tło. Na planie pierwszym czable, aktka oska Cz. Stochowska, typowy polski stóp, na którym oczywiście nie zabrakło wódki oraz galeria postaci dziwnie skośnionych z całym krajobrazem poprzez swoją szarość. Jednym słowem "esele" Jussia skiego.

Aktualności dramatu nie warto nawet dyskutować i prawdopodobnie z tego względu znaleźli się tacy, którzy nie podobają się, współczesne efekty filmowe wykorzystane w spektaklu /maszyna do pisania, skrótu/ nie samo-

loty, "wrzawa" thunu /Gospodarze mu społeczeństwu należy przerać powne rzeczy na przykładzie, czarne na całym /np. mikrofon Sta. Czyka/ wzbudzający tyle kontrowersji/.

Łamy więc wesele, ale jakieś smutne, bez muzyki, jakby z góry skazane na przegrana w bezsilnym tupocie nog. Nareszcie ktoś /a dokładniej reżyser/ zauważył, że taniec chocholi zaczyna się już w I akcie dramatu.

Na scenę wchodzi chochol, chochol tragicomiczny, żałobny pan w melaniku o twarzy clowna. Tupot ucicha. Cóż z tego, gdy na jego miejscu zjawia się bękkot "nocnych Polaków rozmów". Listrzami tego bękkotliwego wrzaśku są przede wszystkim widma /Osoby dramatu/: "Bierz i rząd!" "Pójdz za mną!" "Ojczyzna, Ojczyzna..."

A chochol się śmieje, śmieje, śmieje... "Tupot róg" się zgubi, bękkot ucichnie, pacynifikacja, wszystko powróci do normalnego chocholowego tupotu. Czas jednak nie stoi w miejscu, wrujemy po obwodzie zamkniętego koła: tupot, bękkot, tupot, bękkot, tupot...

Przychodzi mi na myśl filmowa rejsytagia "Popiołu i diamentu". Korowód postaci usiłujących tańczyć w rytm przeróżniwie fałszowanego poloneza Oginskiego. Piękna scena. Jednak czaszy się zmienią. Reżyser gorzowskiego spektaklu rezygnuje z najuszonych symboli narodowych. Po zapadnięciu kurtyny rozlega się piękny wiedeński walc. I jakby tupot przygubszony swobodną muzyczką był już mniej skrywalny...

Bawmy się dalej...

MANDA

## WIADOMOŚCI

xx 11 III, w środę, w I LO rozrzucono 15 nr "Bokoła" z protestem przeciwko metodom wcielania uczniów do ZSP. I LO jest już kilkudziesiąciu członków ZSP, przede wszystkim w klasach o profilu biologiczno-chemicznym, ponieważ ośmiunką koła jest p. profesor od chemii.

xx V II LO jedna z klas IV-tych przygotowała sesję o środowisku naturalnym. Część referatów była przydłużona, ale większość z nich

## WIADOMOŚCI

oraz podawane dane były rzetelne. Na koniec jeden z uczniów przedstawił jeszcze skrócone problem elektrowni jądrowej w Klimpiczu /woj. piłskie/. Gratulujemy pomysłu i wykonania.

xx "Wszystkich kolegów z WiP błagamy o przebaczenie, gdyż nie zareklamowaliśmy w porę ich pisma. Ukaźły się już 2 numery "Bez przemocy". Czętnych na prenumeraturę prosimy o zgłoszenie się do kolporterów.

xx Koło ZSMP w Zespole Szkół Chemicznych organizuje wyjazd do HMD w dniach 7-8. VI. Mamy dziwne przeświadczenie, że jeszcze nie raz będziemy informowali /już raz miało to miejsce/ o atrakcyjnych wycieczkach w tym terminie. Dziwnym zbiegiem okoliczności pokrywa się on z terminem przyjazdu narieża do Polski.

xx W roczniku maturzystów z VI LO we Wrocławiu spotkano na spotkaniu z wojskowym, który miał agitować chłopców, by weszli do szkoły oficerskiej. Na wstępnie prelegent nieznacznie powiedział, że kogo to nie interesuje, może wyjść - pisze "Tyroszek" nr 52 - wszyscy." /E. nr 197/

xx W socjalizmem na wycieczkę. Wyciątek szkoły podstawowej nr 130 w Nowej Lucie zarządziła, by kandydujący organizujący wycieczkę szkolną podpisał przed wyjazdem oświadczenie zawierające m.in. takie zdanie: "Nie przewiduję sytuacji, która wybyły niezgodne z założeniami szkoły socjalistycznej". /E. nr 177/

xx Do łapach. Zniesiono emblemat papieru na 19. 7 rok krakowskim wydawnictwu Literackiemu i warszawskim "Iskrom". Nicoficjalnych rozmowach wydział kultury MO PRL nie kryje, że nie ukarano za wydanie dzieł Tomaszewicza /Trzecie ocenzurowanych/ i Mandelsztama, a "Iskry" m.in. za biocenki Kynarskiego. /E. nr 180/

xx Ostatek do refleksji. MAŁA na temat mnie kobiet. Podczas ostatniczo spotkania kobiet radzieckich, Haliny Ferenczkowej w swoim referacie o-

## WIADOMOŚCI

malowała całobraz życia kobiety w kraju Rad, że - gdyby nie miejsce i pora - i połowę tego wystarczyłoby dla zarobienia pięciu lat zakładu za oszczerczą propagandę.

/KOS nr 111/

xx Do księgi Guinessa. "Gazeta Krakowska" podała 5 I, że w ciągu 1936 roku władze miasta miasły zamalować w Nowej Lucie 8 500 metrów kw. antysocjalistycznych napisów. Krakowskie "ABC" nr 13 sądzi, że jest to rekordowa powierzchniowo ingrecja cenzorska. /T. nr 120/

xx "Mola" /nr 213/ zadaje pytanie: "Czy młodzi myślą inaczej?" Sto tekst wypowiedzi Ani, absolwentki ATE: "C. IZ. AGD: Nie wyjeżdżam do Europy Zachodniej, aby zarobić duży pieniędzy, czy zrobić wielki kariera. Jako zacząć normalne życie. Lubiąc nie ma ani jednej rzeczy wskazującej na to, że takie życie mogliby tu rozpocząć: nie mam gdzie mieszkać, gdzie pracować, robić tego, na co mam ochotę. Co mogę? Szekad z założonymi rękami albo diabeł weźmie socjalizm. Decydowanie to zbyt długiego proces..."

Ü POLITYKA: Czytałem gdzieś o takim wydarzeniu w Niemczech hitlerowskich. Jeszcze przed wojną umarł jakiś dygnitarz z NSDAP. Pogrzeb z wielką pompą, tłumy. Ale w urnie nie było już prochów. Poprzedniej nocy na oczach grupy agentów, szkolonych do specjalnych zadań, usunięto prochy, a do urny na rzeprośnieniu nas... To co? Wy molą nad tym szkolonymi: patrzcie, z tych wszystkich ludzi zrobiono idiotów, ci wszyscy, to są marionetki. Na tym opiera się polityka. Ja nigdy nie będę stał tam w tym tłumie.

Jyt: Koszowałeś?

Odm: Tak.

Jyt: O stanchał.

Odm: O ja wiem..."

WIAŁY: SON 30+20, LUD 50+15  
WIL 1, ARMIK 142, RUM 3, I 500

WŁASZCZNIKI DZIENNIK WY!!!

numer zaktualizowany 17.03.87  
wydaje A... "Janice" \*